GŁOS POMORSKI

Nr. 10 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **1.906.250** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **1.921.250** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3.500.000 mkp., do Niemiec 4.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 12,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 9 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 70 cents W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych nnmerów, lub zwrotn prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Zwiazku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznanin nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., **za** tekstem 240.000 mk, dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, **dla Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki sa** natychmiast płatne, **w razie** zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. **Każda** nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane **przed** dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności **za** terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmnje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 12-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Obrady w Ministerstwie Skarbu
nad sanacją finansów.

Warszawa 10. I. (PAT.) Dnia 10 stycznia 1924 r. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego w sprawach, związanych z sanacją skarbu. W konferencji wzięli udział szereg ministrów, członkowie komisji budżetowych Sejmu i Senatu, profesorowie uniwersyteccy oraz przedstawiciele sfer gospodarczych.

P. minister skarbu podał zebranym do wiadomości najbliższe zarządzenia w sprawie podatku majątkowego. Zarządzenia mają przynieść w czasie od 20 stycznia do 20 marca br. przeszło 140 miljonów franków złotych. W ciągu dyskusji, która się wywiązała nad oświadczeniem ministra uchwalono szereg wytycznych dla rozkładu rat podatku majątkowego. W dalszym ciągu konferencji p. minister skarbu przedstawił projekt w sprawie wprowadzenia bezprocentowych bonów podatkowych, ułatwiających płacenie zwaloryzowanych podatków oraz w sprawie wypuszczenia 8% obligacji kolejowych, jako papierów państwowych zwaloryzowanych, zabezpieczających majątek kolejowy i służących dla uzyskania koniecznego dla kolei kapitału obrotowego dla ewentualnego pokrycia inwestycji kolejowych. Projekty te ma ją być wniesione na najbliższą Radę Ministrów. W dyskusji, która się wywiązała naogół uznano przedstawione projekty za celowe i wskazane i wyrażono przytem przekonanie, że jaknajszybsze wypuszczenie bonów podatkowych jest konieczne i przyniosą one korzyść dla płatników, jak i dla państwa. Obligacje kolejowe według większości zdań uczestników konferencji winny opiewać na 10 lat. Wypuszczenie obligacji stanowić będzie zwrot w kierunku wyrównania deficytu budżetowego przy pomocy pożyczki wewnętrznej. Obligacje te zapewnione mieć będą pełne bezpieczeństwo i korzystać będą ze wszelkich przywilejów papierów państwowych. Na zakończenie konferencji podał p. prezes ministrów fakt, że zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. w pierwszej dekadzie stycznia 1924 r. jest mniejsze aniżeli 31 grudnia 1923 r. Dalszy ciąg konferencji jutro.

Komisje senackie obradują nad stosowaniem wskaźnika zmian kosztów utrzymania.

Warszawa, 10 1. (PAT.) Połączone komisje senackie prawnicza i gospodarstwa społecznego pod przewodnictwem sen. Ringla (kl. żyd.) omawiała na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych. W czasie dyskusji wyłonił się szereg zasadniczych wątpliwości, dotyczących niektórych artykułów wymienionej ustawy. W wyniku dyskusji komisja uchwaliła, że obaj referenci sen. Bielawski (ZLN) i Potocki (ZLN) mają na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem zapowiedzieć w imieniu komisji poprawki ze względu jednak na pilność sprawy, oraz że załatwienie jej jest oczekiwane przez liczne rzesze pracowników, uchwalono prosić p. marszałka Senatu, aby zwołał plenarne posiedzenie Senatu przed najbliższem posiedzeniem Sejmu, specjalnie celem omówienia wniesionych poprawek.

Aresztowanie 7-miu posłów komunistycznych.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Gdańsk, 11 stycznia 1924.

Socjalistyczny organ gdański, „Danziger Volkstimme" publikuje **senzacyjne rewelacje o aresztowaniu 7 posłów komunistycznej** partji oraz o rewizji policyjnej, dokonanej w mieszkaniu komunistycznego posła Krauzego w dniu ostatnich wyborów gdańskich. Zarządzenia te dokonane zostały w poszukiwaniu składów broni. Zarówno same fakty, jak i rezultaty poszukiwań trzymane były w ścisłej tajemnicy. Socjalistyczny dziennik oświadcza, że akcja policji gdańskiej dokonana została w następstwie wskazówek otrzymanych z Berlina. Nie jest wykluczone, że **wykryto i skonfiskowano znaczne zapasy broni i amunicji.**

Czy rząd zażegna kryzys w Łodzi?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia 1924.

Prezydjum Rady Ministrów zwróciło się do wszystkich ministerstw, aby te w jaknajśpieszniejszym terminie dostarczyły danych, ile materjału (sukna, płótna i t. p.) potrzebują na rok bieżący dla zaopatrzenia podwładnych urzędników, funkcjonarjuszów i służby w mundury względnie niezbędną odzież. Dotyczy to także M. S. Wojsk.

Po otrzymaniu danych Rząd zamierza dać bardzo poważne zamówienia przemysłowi łódzkiemu oraz w części bielskiemu i białostockiemu, **celem zażegnania kryzysu,** jaki grozi wogóle przemysłowi włóknistemu w Polsce.

Wnosić należy, że według przypuszczalnych obliczeń zamówienia te starczyłyby najmniej na przeciąg trzymiesięcznej pracy przez pełny tydzień.

Mianowania.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) Dowiadnjemy się, że podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu mianowany został p. inż. Czesław Klarner, były szef sekcji przemysłowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a ostatnio jeden z dyrektorów Banku Handlowego w Warszawie,

Warszawa, 10. 1. (Pat.) Dyrektorem departamentu kredytowego w Ministerstwie Skarbu mianowany został p. dr. Feliks Młynarski, który już uprzednio piastował to stanowisko.

Minister Grünberger o sytuacji zagranicznej.

Wiedeń, 10. 1. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji zgromadzenia narodowego minister spraw zagr. Grünberger wygłosił expose o sytuacji zagranicznej. M. i., mówiąc o stosunku do Polski. podniósł minister, że Polska, podobnie jak i Rumunja ma jako państwo sukcesyjne wiele punktów stycznych z Austrją. Traktat, dotyczący sądów rozjemczych, zawarty między Austrją a Polską w czasie pobytu austriackich mężów stanu w Warszawie jest pierwszym tego rodzaju traktatem, który Polska wogóle zawarła. Traktat ten będzie w najbliższ ymczasie przedłożony zgromadzeniu narodowemu.

*

Gdańsk, 10. 1. (PAT). Wszyscy parlamentarni członkowie obecnego senatu złożyli wczoraj swoim frakcjom do dyspozycji swe mandaty. Wybory nowych senatorów odbędą się 16 stycznia rb.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 11 stycznia	*dnia 12 stycznia*
1.910.000 mkp.	**1.900.000 mkp.**

Giełda pieniężna
z dnia 11 stycznia

Złoty polski	1.600.000
Marka niemiecka	—
Dolary Stanów Zjedn.	9.750.000
Franki francuskie	480 000
Franki belgijskie	420.000
Franki szwajcarskie	1.695 000
Funt szterling ang.	41.850.000
Liry włoskie	420.000
Guldeny holenderskie	3.655.000
Korony szweckie	2.565.000
Korony duńskie	1.707.000
Koreny norweskie	1.394.000
Korony czeskie	281.000

Drogi Chrześc. Demokracji.

II.

Chrześcijańska Demokracja jako stronnictwo walczące o prawa dla ludu pracującego i uznanie interesów wszystkich warstw społecznych, odczuwa wszelką klasowość, głosząc, że nasza Ojczyzna potrzebuje rąk robotnika jak urzędnika, wieśniaka czy rzemieślnika, kupca lub ziemianina, wobec czego dobro i szczęście całego narodu jest naszą dyrektywą.

Opierając się na sprawiedliwości chrześcijańskiej jesteśmy zdania, że praca ludzka, praca sumienna, w miarę zdolności i sił produktywna, jest obowiązkiem moralnym wszystkich zdolnych do pracy ludzi, i jako taka, nie może być objektem lichwy czy wyzysku.

Przez reformy i ustawodawstwa socjalne, przez stworzenie rozumnych praw, umożliwiających wszystkim współpracę w tworzeniu dobrobytu, przez sprawiedliwy podział dóbr, odpowiadający wkładowi energji, pomysłowości zabiegów, stopnia doskonałości i wytężności, przez wznawianie własności prywatnej i solidaryzm społeczny, sprzeciwiamy się socjalistom, dla których drobny przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, ba nawet włościanin tworzą reakcję.

Pisząc o solidarności społecznej widzę złośliwie ukryty uśmiech robotników czy innych pracowników, którzy biorąc powyższe twierdzenie za jawny dowód popierania kapitalistów — osądza nas chóralnie mianem nieszczerych opiekunów klas pracuj., albo jak chce „Robotnik", centralny organ polskich socjalistów w Warszawie, uznają nas za składową część reakcji i posłuszną ekspozyturą narodowej demokracji (endeków).

Chrześcijańska Demokracja widzi w kapitaliźmie dążność do zysków, przekraczającą potrzebę utrzymania się na należnej stopie życiowej. Zwalczamy zasadę kapitalizmu, który żądając wolności i niezależności praw jednostki, stwarza kierunek gospodarczy, oparty na wyzysku ludzi i ich pracy, wysuwając egoistycznie interes swój nad całość, i nie boimy się powiedzieć, że istnieje niebezpieczeństwo kapitalizmu, wzmagającego się dzięki nadzwyczajnej łatwości robienia wielkich bogactw. Czyż tedy ustrój chrześcijańsko-demokratyczny, zabezpieczający i regulujący prawa jednostek solidaryzmem wszystkich klas między sobą, nie jest zagładą kapitalizmu?

Patrzymy na zastraszający brak społecznej sumienności, obowiązkowości i moralności, na chciwość, wyzysk, drożyznę i widząc w tem wszystkiem zamęt społeczny, mamy odwagę powiedzieć, że zło dzisiejsze zniknie, jeśli sprawiedliwości bez przywilejów stanie się zadość, zniknie warcholstwo, a zatruci żądzą gromadzenia i używania mamony zrozumieją, że złożyć trzeba danine w formie uczciwego złączenia zbiorowych sił narodu, dla wypełnienia obowiązków Polaków!

Jesteśmy za otwartemi drogami w polityce i szczerością programowa, która w splocie ukształtowań sie politycznych kombinacyj, tak często wywierających szkodliwy wpływ na dobrobyt państwa, — po dotychczasowych próbach, uznaje potrzebę istnienia takich rządów, które mają za sobą poparcie większości polskiej — w zgodnej pracy byłyby odzwierciedleniem przez ogół wypatrywanej harmonijności społecznej

Konieczność harmonji wewnętrznej zapewnia ogólowi dobrobyt a rozumna polityka wewnętrzna budzi roztropny patrjotyzm, będący najdzielniejszą podstawą bytu państwowego.

Wyłączne oparcie się o jeden stan czy kierunek polityczny, przypisujący sobie zbyt głośno jedyną zdolność twórczego rządzenia, odbić się musi z krzywdą dla pozostałej reszty, i jak z widoczną rezerwą musimy często kroć w wielu sprawach robotniczych, szkolnych itd. wyodrębniać się od zespołu wysuniętego na prawo, tak też w życzliwem uznaniu niejednych prawideł tych ugrupowań, dla których jesteśmy ciągle reakcjonistami, nie możemy przecież pogłębiać do reszty tej przepaści, która wyżłobiona między prawicą i lewicą, — stanowi główne źródło dzisiejszego naszego położenia.

Usunięcie istniejącego zła jest najpilniejszym nakazem doby obecnej i jeżeli w parlamentarnej polskiej większości rządowej widzimy wszyscy możność, zapewniającą trwałą poprawę stosunków w kraju, natenczas gotowi do współpracy, wypełniamy obowiązek, odpowiadający potrzebom narodu i państwa, z zachowaniem tych wszystkich wskazań, które wypływają z ducha Chrześc. Dem.

Przed nami przyszłość i czy kto chce lub nie chce, dzięki naszemu programowi, w imię sprawiedliwości społecznej, zwalczając u jednych egoizm, rodzący chorobliwą zachłanność w kalkulacji zysków politycznych, a drugich klasowość, a u innych bezbarwność — jesteśmy na bitej drodze, której drogowskaz zapewnia ludowi i narodowi polskiemu szczęście i dobrobyt.

Odświeżyłem w skromnych, niewyczerpujących zarysach rolę Chrześc. Dem., której danem będzie w dalszym układzie współpracy parlamentarnej wykazać, że orjentacja nasza, to nie błądzenie i szukanie wyrazistszej powłoki, umożliwiającej nam przypodobanie się tym, którzy tylko do nas należyć muszą, lecz że idziemy w ślady tych wielkich reformatorów katolicko-społecznych, którzy licząc się z duchem czasu i postępem oświecenia publicznego, spełnią swe zadanie.

Czy Trocki zwycięży?

W prasie zagranicznej i moskiewskiej dużo się pisze o rozłamie wśród bolszewików moskiewskich, zarysowanym wyraziście od kilku tygodni. Na czele opozycji tej stoi Trockij, występujący przeciw rządzącej „trójce“ Zinowjewa, Kamieniewa i Stalina. Ostatnie wiadomości donoszą, że Trockij został urlopowany na dwa miesiące i nie będzie obecny na konferencji partyjnej na której ma nastąpić decydujące starcie frakcji rządzącej z opozycją. Opozycja zatem w tym decydującem starciu wystąpi bez wodza i prawdopodobnie przegra O co chodzi jednak w tej walce?

Jest to rywalizacja przywódców komunistycznych i walka „komjaczejek“ (komórek komunistycznych) między sobą. Walka zaś ta w organiźmie komunistycznym stała się możliwą dzięki temu, że nie istnieje mózg partji komunistycznej, którym był Lenin (dziś chory umysłowo), a który koordynował wszystkie ruchy tego organizmu. Pozostał centralny aparat nerwowy tego organizmu, którym jest tak zw. „trójka“ (Zinowjew-Apfelbaum, Kamieniew-Rosenfeld i Stalin-Dugaszwili). Jest to z dawnych jeszcze przedrewolucyjnych i przedwojennych lat ścisły sztab Lenina.

Trójka decyduje o składzie personalnym naczelnych organów partji, mianując przy pomocy fikcyjnych wyborów zaufanych ludzi. Partja zaś ustala personalny skład naczelnych władz sowieckich fikcyjnie też obieralnych.

Partja jednak zmuszona jest przyjmować nowych członków i pomimo najściślejszej kontroli i znakomicie zorganizowanego szpiegostwa — właściwie mówiąc cała partja komunistyczna obecnie jest niczem innem tylko organizacja szpiegująca niekomunistyczna większość ludności — pomimo to jednakże stale trafiają do komjaczejek „niepewne“ z punktu widzenia komunistycznego jednostki. Przychodzą nowi ludzie i ci nowi ludzie też pragną władzy i burzą się przeciwko supremacji starej gwardji, która już nie imponuje tembardziej że jest pozbawiona autorytetu Lenina.

Trockij jest do pewnego stopia też „nowym człowiekiem“ w partji, nigdy nie należał do jej ścisłego sztabu, przez długi czas był mienszewikiem, a i wówczas gdy został bolszewikiem nie zawsze działał w myśl Lenina, miał odchylenia „mienszewickie“, co mu stale zarzucał i dziś zarzuca Zinowjew nie należy do „wielkich wtajemniczonych“ bolszewizmu, jest od działania na zewnątrz, dla mas, może zajmować najważsze stanowiska w jawnym rządzie sowietów, ale nie gra roli w ścisłej organizacji stojącej ponad jawnym rządem.

Jest więc stworzony dla roli szefa komunistycznych malkotentów. Muszą się z nim liczyć, bo ma po swojej stronie „komjaczejki“ armji czerwonej, ale po stronie trójki stoją jaczejki czekistów. A że armja czerwona jest tylko narzędziem „czeko“ więc prawdopodobnie trójka zwycięży. Zwycięstwo Trockiego byłoby świadectwem, że rozkład organizmu komunistycznego daleko posunął się. Rządy Trockiego byłyby bowiem rządami bolszewizmu i czerwonego terroru, ale już nie starej gwardji komunizmu.

Jak Niemcy zachęcali Litwę.

W „Deutsche Zeitung“ napisał znany renegat, autor broszur antypolskich Fritz Skowronnek artykuł, zatytułowany: „Polityka tchórzowska“, w którym karci obecną politykę wschodnią rządu niemieckiego. Dr. Skowronnek przytacza tajne sprawozdanie komisji, jaką konferencja Ambasadorów wysłała w okolicę Kłajpedy tuż po napadzie Litwinów. Rolę, jaką wtedy rząd Rzeszy odegrał, wyjaśnia ustęp następujący:

„Należy zadać sobie pytanie, czy rząd litewski bez podburzania go, byłby miał tę czelność wysłania wojsk przeciw wielkim mocarstwom. Mając to na oku zrozumieć można, że właśnie w chwili, gdy Litwini naszli Kłajpedę, rząd niemiecki akredytował w Kownie swego przedstawiciela, aby zadokumentować serdeczność węzłów, łączących Niemcy z Litwą“.

Na innem miejscu powiedziano:

„Komisja wie bardzo dobrze, że nadzieja na utworzenie ponowne W. Ks. Litewskiego obudził już w r. 1919 hr. Brockdorf-Rantzau“.

Oburzony dr. Skowronnek stwierdza, że rząd niemiecki ośmielał Litwinów do oderwania części ziemi niemieckiej, że rząd ten utrzymuje z nimi stosunki serdeczne.

Debaty w Senacie nad sanacją skarbu.

Wydatki w pierwszym kwartale rb. dosięgną około 518 biljonów mk. — Projekt ustawy, który zelektryzował cały kraj. — Zamknięcie prasy drukarskiej — dziełem wiekopomnem.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym. W imieniu komisji zabrał głos sen. Szarski (Chrześc. Nar.), prosząc o przyjęcie jej bez zmian. Ustawę Senat przyjął.

Przystąpiono następnie do sprawy **dodatkowego prowizorjum na kwartał czwarty roku ub. oraz prowizorjum na kwartał pierwszy rb.** W imieniu komisji zabrał głos sen. Buzek (Piast). Sen. Buzek stwierdził na wstępie, że kwota 19 biljonów nie mogła wystarczyć na czwarty kwartał r. z. i rząd musiał domagać się powiększenia tej sumy o kwotę 5-krotną, co razem **daje na ów kwartał 119 biljonów.** Co się tyczy prowizorjum na pierwszy kwartał rb., referent uważa, że stanowi ono znaczny postęp w porównaniu ze wszystkiemi poprzedniemi prowizorjami, gdyż krępuje ono w większej mierze gospodarkę rządu i umożliwia intensywną kontrolę.

W ogólności wydatki w pierwszym kwartale rb. mogą dosięgnąć sumy 518 biljonów. Nowe prowizorjum umożliwi ustanowienie prowizorjów miesięcznych. Wreszcie bardzo ważnem jest to, że nie wolno ministrowi skarbu przenosić kredytów z jednego działu do drugiego, oraz **zabrania ono ministrowi skarbu do uciekania się bez specjalnego upoważnienia do druku marki na pokrycia bieżących wydatków.**

Kończąc, referent prosi o przyjęcie obu ustaw bez zmian.

Sen. Siedlecki (PPS.) oświadczył się również przeciwko pierwszej ustawie, natomiast za drugą ustawą.

W głosowaniu obie ustawy przyjęto bez zmian.

Sen. Woźnicki zreferował sprawę skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który zalicza na ten podatek progresję od podatku gruntowego. Po przemówieniu sprawozdawcy w głosowaniu przyjęto ustawę według brzmienia sejmowego 43 głosami przeciw 39.

Następnie sen. Karpiński (ZLN.) **referował ustawę o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej.** Mówca oświadcza, że zły pieniądz nie pozwala na żadne reformy w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i administracyjnej i zagraża wprost życiu politycznemu.

To też ze wszystkich stron kraju słychać wołanie: **Dajcie nam dobry pieniądz!** Należy się wdzięczność ministrowi skarbu, że ten moment wyczuł **tak świetnie i wniósł ustawę, która może radykalnie rozstrzygnąć o naprawie skarbu.**

Sejm uchwalił tę ustawę jednogłośną większością reprezentantów ludności polskiej. **Daje ona ministrowi pełnomocnictwa rzeczywiście niezwykłe w dziejach parlamentu.**

Mówca omawia 13 punktów art. 1, określających rodzaj pełnomocnictw i potem powiada: należy życzyć rządowi, aby z tych pełnomocnictw korzystał jaknajprędzej i jaknajpomyślniej. **Projekt tej ustawy zelektryzował cały kraj.**

Sen. Zdanowski (ZLN.) podnosi, że Sejm przeszedł do porządku nad wątpliwościami konstytucyjnemi. Interpretowanie Konstytucji jest dopuszczalne, zastrzega się jednak, że za tak daleko posuniętą interpretację głosować można tylko ze względu na poważność sytuacji i dla dobra skarbu.

Sen. Szarski wyraża pogląd, że budżetu państwowego wobec stanu, w jakim u nas się znajduje, nie można zrównoważyć środkami domowymi, to jest tylko podwyższeniem dochodów i oszczędnością.

Konieczne są środki niezwykłe. **Potrzebny jest fundusz sanacyjny. Najlepszym środkiem byłaby pożyczka zagraniczna.**

Także sprzedaż mienia państwowego jest właściwa i nawet o tyle lepszą od pożyczki, że państwo pozostanie wolne od ciężarów amortyzacyjnych. Wchodzi także w rachubę dzierżawa monopoli.

Gdy uda się ministrowi skarbu **zamknięcie prasy drukarskiej, to będzie dziełem wiekopomnem.** Prawdopodobnie jeszcze nadal będzie istniała dążność do równania się cen z równia światową. My jednak już obecnie wskutek waloryzacji dopędzamy tej równi i dlatego nie mamy powodu się obawiać, że ten proces będzie u nas zbyt ostry. Co się tyczy oszczędności, to przedewszystkiem konieczne są oszczędności rzeczowe, ważniejsze niż redukcje urzędnicze.

Mówca wypowiada się dalej **za utrzymaniem pieniądza dotychczasowego jeszcze po ustaniu inflacji.**

Na tem rozprawy przerwano. Po przemówieniu sen. Kiniorskiego przyjęto bez zmian ratyfikacje dodatkowej umowy polsko-niemieckiej, przedłużającej do 31 marca rb. termin czynienia sprostowań błędów drukarskich w konwencji, dotyczącej G. Śląska.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne **posiedzenie jutro o godz. 10.30. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy.**

Prusy Wschodnie przed oderwaniem się od Rzeszy.

Wśród różnybh projektów, wysuwa się także myśl przyłączenia Prus Wschodnich do Wolnego Miasta Gdańska.

(Od własnego korespondenta.)

Kwidzyn, 11 stycznia.

Według wiarogodnych wiadomości z Królewca, w Prusach Wschodnich zaczyna coraz wyraźniej kiełkować myśl o **oddzieleniu się od Rzeszy Niemieckiej.** Stosunki gospodarcze w Niemczech i odcięcie Prus Wschodnich od reszty terytorjum Rzeszy sprzyjają tym tendencjom.

Dotąd ujawniły się dwa kierunki w sprawie dalszych losów Prus Wschodnich. Zwolennicy jednego kierunku dążą **do utworzenia samodzielnego państwa, niezależnego od Prus,** zwolennicy drugiego kierunku uważają za korzystniejszy projekt **przyłączenia się do któregokolwiek państw północno-wschodnich.**

Wysuwana jest między innemi myśl **przyłączenia się do Gdańska.**

*

Prusy Wschodnie, oderwane od Rzeszy niemieckiej, stanowiłyby dla Polski niebezpieczeństwo o wiele mniejsze, a nie jest wykluczona możliwość przyszłego nawiązania z tą dzisiejszą prowincją Niemiec ściślejszych stosunków gospodarczych.

Neutralizacja Bałtyku rękojmią pokoju dla całej Europy

Doniosłość perjodycznych konferencyj państw bałtyckich i Polski.

Ryga, 10 stycznia.

Finlandzki minister spraw zagranicznych, Venola, poruszył w wywiadzie **z przedstawicielami prasy fińskiej sprawę neutralizacji morza Bałtyckiego i związku gospodarczego państw bałtyckich.**

Venola oświadczył, iż **konferencje ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski wykazałyby prawdopodobnie większe korzyści, niż gdyby były zwoływane periodycznie.**

Nadto należy, jako główny przedmiot tych narad postawić sprawę **stosunku państw bałtyckich do Rosji.**

W dalszym ciągu wywiadu wyraził minister ubolewanie, że państwa bałtyckie do tej pory zbyt mało zwracają uwagi na tak ważny problem, jakim jest neutralizacja morza Bałtyckiego. Realizacja tego projektu posiadać będzie **daleko idące skutki polityczne dla całej Europy.**

W sprawie tej Finlandja i Estonja doszły już do porozumienia. Rosja nie wchodzi w rachubę.

Czeski „Venkow“ w obronie Sowietów

„Venkow“ występuje przeciwko głosom, odradzającym konferencji białogrodzkiej zajmowanie się zagadnieniem rosyjskiem. Wszelkie ostrzeżenia w tej kwestji uważa dziennik za zbyteczne, choćby z uwagi na udział w konferencji Rumunji, która ze względu na swoje bezpośrednie sąsiedztwo z Rosja, oraz ze względu na Besarabję przedstawia najlepszą gwarancję przeciwko wszelkiej nierozważnej akcji. Europa — pisze „Venkow“ — nie mogłaby żyć bez Rosji podobnie jak i Rosja nie mogłaby się obyć bez Europy, czego dostatecznie jasno dowodzą wysiłki, dążące do nawiązania stosunków ekonomicznych, oraz ta okoliczność, że sowiety odstąpiły od swoich pierwotnych usiłowań.

Uznanie Rosji de jure — pisze „Venkow“ — bynajmniej nie sankcjonuje krwawego terroru, uprawianego w Rosji, choćby z tego powodu, że w takim razie nie możnaby było również uznać obecnego rządu Bułgarji, który stosował te same metody. Zapewniając sobie — pisze dziennik — dostateczną kontrolę i osiągając w ten sposób możność zabezpieczenia się przeciwko wszelkiej działalności nielegalnej, oraz propagandzie bolszewickiej, możnaby zapewnić państwom środkowo-europejskim i zachodnim większe korzyści, aniżeli te, które zyskać mógłby rząd sowiecki, który o ile jest zainteresowany w odbudowie Rosji przy udziale Europy, znajdzie się wobec konieczności wypełnienia zobowiązań. Przykład Niemiec, pisze dalej dziennik, gdzie bolszewizm nie mógł się, mimo najbardziej korzystnego gruntu zaaklimatyzować, dowodzi jasno, że przez uznanie Rosji sowieckiej państwo nie popełni jeszcze samobójstwa. Jeżeli ministrowie spraw zagr. państw, małej ententy zajmować się będą na konferencji problemem rosyjskim, to nie oznacza to bynajmniej, aby konferencja białogrodzka dążyła do ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia i tembardziej nie oznacza to, aby rozwiązanie tego problemu mogło zaszkodzić w czemkolwiek Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, względnie całemu światu słowiańskiemu.

W Rosji utworzono republikę niemiecką.

Grudziądz, 10 stycznia.

Białogrodzkie „Nowoje Wremia“ podaje ze Sztokholmu:

Władza sowiecka udzieliła kolonistom niemieckim, zamieszkałym w środkowym rejonie Nadwołżańskim, prawa utworzenia **republiki autonomicznej, która wejdzie** w skład federacji republik sowieckich.

W ten sposób ściśle samodzielna jednostka niemiecka będzie mogła rozwijać się w samem centrum Rosji. Taki bezpośredni udział Niemców w sprawach rosyjskich, jest niewątpliwie dowodem współpracy niemiecko-sowieckiej.

Jednocześnie wyszło na jaw, że cały szereg nowych firm niemieckich zawarło umowy z Sowietami o przeniesienie swych fabryk broni i amunicji do Rosji, gdzie będą mogły bez przeszkód wyrabiać broń dla Niemiec i czerwonej armji.

Sensacyjne rewelacje marszałka Piłsudskiego.

Grudziądz, 11 stycznia.

Na łamach „Kurjera Porannego" pojawił się rewelacyjny wywiad z marszałkiem Piłsudskim na temat ostatnich wydarzeń, związanych z pertraktacjami rządu w sprawie ewentualnego powołania J. Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu. Wywiad ów podajemy w całości. Red.

Na pytanie sprawozdawcy, czy Marszałek zdecydowany był przyjąć tekę min. spraw wojskowych w niedoszłym gabinecie p. Thugutta? — Marszałek odpowiedział:

— Tak jest. P. Thugutt przybył do mnie z propozycją, abym wziął udział w gabinecie jego, jako minister spraw wojskowych. Odpowiedziałem, że zgodze się z całą przyjemnością, ale wysunąłem warunki, które postawiłbym rodzonemu bratu, gdyby przyszedł z taką propozycją.

— Nie są one tajemnicą?

— Warunków było kilka. Pierwszy podstawowy, aby gabinet uznał zasadę i bronił jej przed Sejmem, że wojsko i urządzenia wojskowe nie mogą być w państwie piłką, którą stronnictwa polityczne robią naprzekór sobie lub rządowi t. zw. gole; taka zabawa demoralizuje niesłychanie wojsko, specjalnie wyższych oficerów, którzy znaczenie i władzę usiłują zyskiwać przy poparciu stronnictw politycznych. Wymieniony powyżej warunek, uniemożliwiwiający tworzenie wojska partyjnego może być bardzo uciążliwy dla ministrów, reprezentujących stronnictwa w Sejmie, lecz wydał mi się on konieczny po przejściach, które doświadczyła armja za poprzedniego gabinetu.

Drugim warunkiem, wypływającym z poprzedniego, było usunięcie możliwości załatwiania personaljów wojskowych na podstawie postanowień gabinetu; mogą bowiem zasiadać w nim przedstawiciele stronnictw, którzy mają interesy stronnicze, wtedy, gdy minister spraw wojskowych powinien dbać o to, aby oficerowie zdobywali stanowiska swoje na podstawie doświadczenia, wytrawności i uzdolnień do służby. Warunek ten postawiłem także dlatego, że poprzedni gabinet w swoim urządzeniu władz wojskowych mnóstwo wyższych funkcji wojskowych uzależnił nie od czego innego, jak od decyzji gabinetu.

Postulat trzeci polegał na tem, że żądałem powrotu do ułożenia stosunku wyższych władz wojskowych na podstawie dekretu Wodza Naczelnego z 7 lutego 1920 r. tj. powrotu do tego stosunku, jaki pozostawiłem, odchodząc do wojska, a co zostało zmienione przez nowe postanowienie gabinetu p. Witosa, posiadające wady, wymienione w drugim moim warunku.

Co do innych warunków, to dotyczyły one budżetu wojskowego oraz sposobu, metody i pracy w gabinecie. P.Thugutt warunki postawione przezemnie przyjął, no — i jak wiadomo — gabinetu nie sformował.

A potem — ciągnął Marszałek Piłsudski — zwrócił się do mnie gen. Sosnkowski, zaproszony na stanowisko ministra spraw wojsk. w gabinecie p. Władysława Grabskiego. Gen. Sosnkowski prosił mnie, abym wrócił do wojska i pracy wojskowej na podstawie wspomnianego dekretu Naczelnego Wodza z dnia 7 lutego 1920 r.

Znając pracę, przerobioną pod moim kierunkiem w ciągu 2 i pół lat po zakończeniu wojny, zgodziłem się na propozycję gen. Sosnkowskiego pod jednym warunkiem: abym wziął w swoje ręce przewodnictwo w ścisłej Radzie wojennej, czyli stanowisko oficera, mającego objąć w razie konfliktu zbrojnego Naczelne Dowództwo łącznie ze stanowiskiem szefa sztabu generalnego Armji Polskiej. Żądanie to motywowałem kilkakrotnie na najrozmaitszych zebraniach politycznych, które z tego powodu były zwołane.

— Krążą na ten temat tysiączne, nieraz fantastyczne pogłoski...

— Motywy, wyłuszczane przezemnie były takie: Szef sztabu generalnego razem z aparatem sztabowym, na którego czele stoi, uzależniony jest w dwóch kierunkach, ściślej — podwójnie uzależniony. Po pierwsze od ministra spraw wojskowych, któremu pomaga w kłopotach codziennych dowodzenia wojskami w czasie pokoju; druga zależność wypływa ze stosunku do przewodniczącego ścisłej Rady Wojennej, mianowicie wtedy, gdy zarówno sam szef sztabu, jako jego aparat wchodzą w grę przy pracy przygotowującej wojsko do takich czy innych możliwych konfliktów międzypaństwowych.

Znając — powtarzam — cały ten mechanizm, twierdziłem, że nie wybrnałbym ze swoją pracą, gdybym aparatu sztabowego nie miał zjednoczonego w swoich rękach, zaś pewnym byłem siebie, że potrafię dać żądaną pomoc p. ministrowi spraw wojskowych w jego pracy.

. . . .

Był to warunek — ciągnął po chwili Marszałek Piłsudski — na który odpowiedziano mi odmownie, prosząc o odłożenie tej kwestji aż do ustawowego załatwienia projektu o najwyższych władzach wojskowych.

Szczegóły w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Zamachowcy w liczbie 20 osób przygotowali szczegółowy plan. — Nieoczekiwane rezultaty rewizji. — Kiedy będzie wykonany wyrok?

Grudziądz, 11 stycznia.

Jak już donosiliśmy, usiłowano dokonać zamachu na więzienie w Warszawie, w celu uwolnienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Śledztwo w tej sprawie ustaliło nowe ciekawe szczegóły owego zamachu.

Zamachowcy w liczbie 10—20 osób, po nawiązaniu kontaktu z więzieniem, gdzie siedzieli skazani na śmierć Wieczorkiewicz i Bagiński, przygotowali szczegółowy plan uwolnienia skazanych. —

Przywódcą i inicjatorem planu był Wasilewski, stary, wypróbowany robociarz „piątkowy" (komunista) znany pod nieujawnionym na razie pseudonimem.

Wasilewski, kręcąc się wieczorem koło więzienia, nie zwracał na razie na siebie uwagi, lecz gdy się wśliznął wraz z wjeżdżającym wozem do pierwszej bramy więziennej, został spostrzeżony przez wartę która zażądała przepustki. Widząc, iż może zostać zdemaskowany, W. począł uciekać i wpadł do jednej z bram domu przy ul. Dzikiej, gdzie go ostatecznie przy pomocy policjanta zatrzymali wartownicy więzienia.

Przyprowadzony do 5-tego komisarjatu, nie tracąc przytomności, gdy policjanci, nie wiedząc na razie z kim mają do czynienia, zajęci byli badaniem innych aresztowanych, W. nieznacznie ukrył się za drzwiami, prowadzącymi na wązki korytarzyk komisarjatu i począł wyjmować broń i kule, składając je na leżących na ziemi zarekwirowanych workach. Ktoś z przechodzących potrącił nogą o worek, z którego pospadały naboje.

Po ujawnieniu kul zrewidowano Wasilewskiego, przy którym znaleziono dwa granaty z zapalnikami. Wezwano niezwłocznie władze śledcze i sądowe, które wzięły się energicznie do badania aresztowanego. Nie chciał on jednak dać żadnych wyjaśnień, oraz podać nazwiska.

Wasilewski był szewcem, nie trudnił się jednak swym fachem. Mieszkał w domu nr. 16 przy ul. Wolskiej, gdzie kilkakrotnie znajdowano nielegalne dokumenty antypaństwowe.

Krążą wersje, iż cywilna „żona" aresztowanego Wasilewskiego jest siostra skazanego Wieczorkiewicza.

W związku ztą sprawą ubiegłej nocy dokonano szeregu rewizji w mieszkaniach czerwonych działaczy.

Rewizje dały nieoczekiwane rezultaty. Niektórzy „działacze", zaskoczeni znienacka, nie zdążyli ukryć lub zniszczyć mocno kompromitującej ich korespondencji. Inni mieli po 3—4 rewolwery w kieszeniach, a w mieszkaniu przyjaciela Wasilewskiego, znanego komunisty, Kucharskiego, (Waliców 13), znaleziono cały arsenał rewolwery i granaty, które skromnie kryłysię w piasku, przykryte z wierzchu kartoflami.

Wczoraj wieczorem wpadła w sidła policji żona jednego z przyjaciół Bagińskiego, robotnica K., nazwisko męża której niejednokrotnie wspominane było podczas procesu Bagińskiego.

*

Jak się dowiadujemy, sprawa Wieczorkiewicza i Bagińskiego będzie rozpatrywana w Najwyższym Sądzie wojskowym w dniu 28 bm.

O ile wyrok zostanie zatwierdzony, wykonanie jego nastąpi najdalej 30 stycznia. —

Wieczorkiewicz i Bagiński pilnie strzeżeni denerwują się bardzo. — Prokuratura otrzymała nowe dowody obciążające jeszcze bardziej obu podsądnych. —

Z ostatniej chwili.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W SPRAWACH KOMUNIKACYJNYCH.

Warszawa, 10. 1. (PAT). W dniu 10 stycznia 1924 r. o godzinie 10 rano rozpoczęła się w sali konferencyjnej dyrekcji warszawskiej P. K. P. konferencja międzynarodowa w sprawach komunikacyjnych. Konferencję zagaił wiceminister kolei żel. p. inż. Eberhardt, podkreślając ważność zadań i wyrażając jednocześnie ubolewanie, że z powodu nieprzewidzianych trudności natury administracyjnej we Francji, w konferencji tej nie mogą wziąść udziału przedstawiciele belgijskich kolei wogóle, a z przedstawicieli francuskich tylko część pewna. Wskutek nieobecności wymienionych delegatów usunięto z porządku dziennego sprawę komunikacji między Warszawą a Paryżem przez Berlin i przystąpiono do narad nad komunikacją państw bałtyckich ze Szwajcarją i Francją przez Warszawę, nad sprawą komunikacji Warszawy ze Szwajcarją i Warszawy z Rzymem. Narady potrwają dwa dni. W naradach biorą udział przedstawiciele następujących krajów: Austrji, Czechosłowacji, Estonji, Francji, Łotwy, Szwajcarji i Włoch. Ponadto w naradach bierze udział przedstawiciel międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych, generalny inspektor Witthoff. Narady odbywają się pod przewodnictwem wicedyrektora departamentu ruchu Minist. Kolei Żel. p. Franciszka Moskwy i biorą w nich udział ze strony polskiej p. Grablański z M. K. Ż. p. Radost z dyrekcji katowickiej, p. Kubiczak z dyrekcji krakowskiej, p. Koterba z dyrekcji lwowskiej, p. Leszkiewicz z warszawskiej i p. Beck z wileńskiej

SPRAWA DOSTAWY ZBOŻA NA POCZET PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Termin deklaracji 25 stycznia.

Warszawa, 10. 1. (Pat.) Zgodnie z planem, ustalonym przez dawny rząd, wpłata podatku majątkowego przez rolników może nastąpić w formie dostaw przez nich zboża do dyspozycji rządu, w którego imieniu działać będzie Związek Polskich Organizacji Rolniczo-Handlowych. Rząd ze zboża owego ma uzyskać pełnowartościową walutę, która będzie służyła celom sanacji skarbu państwa. Termin, do którego rolnicy mogą zgłaszać swoje deklaracje na wspomiane dostawy zboża, upływa z dniem 25 stycznia 1924 r. Warunki dostawy ogłoszone zostaną równocześnie w „Monitorze Polskim" z dnia 11 stycznia 1924 r.

UROCZYSTE OTWARCIE SEJMU GDAŃSKIEGO POLAK P. DR. PANECKI ZAGAJA POSIEDZENIE.

Gdańsk, 10. 1. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego posiedzenia nowo wybranego sejmu gdańskiego. Posiedzenie to zagaił jako najstarszy wiekiem członek frakcji polskiej p. dr. Panecki, który wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając nadzieję, że stosunki, jakie nader licznemi nićmi ekonomicznemi i politycznemi łączą jego miasto rodzinne z Rzeczypsopolitą Polska w nowym okresie sejmu rozwijać się będą bez tarć i swobodnie. Pożądaną jest rzeczą, aby przyszły rząd gdański uwolnił się od wpływów, któreby przeszkodzić miały załatwieniu tej żywotnej kwestji dla w. m. Gdańska. Niechaj więc współżycie i współpraca obu narodowości wolnego miasta owiane będą duchem wzajemnej sympatji i przychylności, jakie kulturalne społeczeństwo winny cechować. Następnie prezydent p. dr. Panecki zarządził wybory na stanowisko prezydenta sejmu. Prezydentem wybrany został członek frakcji nacjonalistów niemieckich Treichel.

Gdańsk, 10. 1. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem doszło do porozumienia w sprawie utworzenia nowego rządu, opartego na partji narodowo - niemieckiej, centrum oraz na niemiecko - gdańskiej partji ludowej. Rząd oparty na tych stronnictwach będzie wyraźnym rządem mniejszości, gdyż na 120 posłów obecnego sejmu posiadać będzie za sobą tylko 55.

„CZESKIE SŁOWO" O ZADANIACH MAŁ. ENTENTY.

Praga, 10. 1. (Pat.) „Czeskie Slovo" zaprzecza rozpuszczonym przez prasę pogłoskom o przystąpieniu Polski do Małej Ententy oraz o zamiarze zawarcia wspólnego układu państw Małej Ententy z Rosją sowiecką. Byłoby niedorzecznem — pisze dalej dziennik — przypuszczać, iż Mała Ententa dąży do zawarcia ogólnego układu z Rosją lub też, że może zostać rozszerzoną przez przyjęcie nowych członków. Całą siłę Małej Ententy stanowi właśnie to, że za podstawę przyjęta została wspólność interesów. Na zwołanej obecnie konferencji wykluczona nie jest możliwość wymiany poglądów na najważniejsze zagadnienia polityki europejskiej i nie jest także wykluczone czy konferencja nie będzie się zajmowała sprawą rosyjską pomimo całej różnicy interesów, jakie pod tym względem istnieją między poszczególnymi członkami Małej Ententy.

* * *

Wiedeń, 10. 1. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi, że rokowania rosyjsko-rumuńskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego rozbiły się.

Oszczerstwa rabina kanadjskiego na Polskę.

Grudziądz, 11 stycznia.

(x.-y.) W ub. miesiącu napiętnowaliśmy na łamach naszego pisma niesłychane **oszczerstwa** rabina kanadyjskiego **Neugewirtza, wymierzone przeciwko Polsce** z okazji pobytu gen. J. Hallera w Ameryce.

Wówczas oszczerstwa te znaliśmy pobieżnie. Obecnie, korzystając z nadesłanej nam całej mowy rabina Neugewirtza, możemy z ważniejszymi wyjątkami zapoznać Czytelników.

„Paderewski — mówił Neugewirtz — **mógłby był ocalić życie 400.000 żydów, zabitych w wojsku generała Petlury w Polsce (!) i na Ukrainie,** gdyby należał do mężów stanu, obeznanych z niegodziwościami polityki europejskiej. Niema żadnej podstawy do twierdzenia, że żydzi byli odpowiedzialni za najście czerwonych na Polskę.

„O lojalności żydów najlepiej świadczy fakt, że **zmobilizowali oni z pośród siebie żołnierzy dla odparcia wojsk sowieckich od bram Krakowa!!! Żydzi uratowali w ten sposób Polskę od bolszewizmu.** (A to szelmowska bezczelność!!)

„Następnie **żydzi pobili sowieckiego kandydata na następcę Paderewskiego!!????...**

„Jeżeli Polska zdoła uniknąć wojny w dziesięciu następnych latach, to może jako państwo dojść do stosunków normalnych; sądzę jednak, że to będzie rzeczą niemożliwą. Nowa wojna jest nieunikniona. Dowodzi tego przyspieszanie wyrobu amunicji.

„Polska ma stałą armję, złożoną z 500.000 żołnierzy **i wielką armje rezerwową (!), którą ćwiczą francuscy generałowie za pieniądze dostarczone przez rząd francuski!!** Niedawno Francja pożyczyła Polsce 250 miljonów franków. — Francja mogłaby lepiej użyć tych pieniędzy na spłatę swoich długów."

* * *

Dziwić się tylko należy, iż redakcje pism amerykańskich drukują podobne niedorzeczności, licząc zapewne na ignorancję i brak krytycyzmu swych czytelników.

Jak może ktokolwiek na świecie uwierzyć **w możliwość wystawienia armji przez żydów w Polsce?!!?**

Jak można przypisywać winę Polakom za pogromy żydów na Ukrainie pod panowaniem bolszewickiem? Społeczeństwo polskie winno dobrze zapamiętać sobie oszczerstwa rabina żydowskiego Neugewirtza, rzucane na Polskę z szatańsko-wyrafinowanym zamiarem szkodzenia Polsce w opinji narodów świata.

Najlepszą odpowiednią na tego rodzaju antypolską agitacje — będzie chyba zupełny bojkot żydostwa **w życiu towarzyskiem i gospodarczem.** Władze nasze winny troskliwą opieka otaczać tych pejsatych i wygolonych „Polaków" mojżeszowego wyznania, którzy w okropny sposób zażydzają nam wszystkie województwa polskie. Szczególnie my, Pomorzanie, okażmy silną rękę niebezpiecznej awangardzie Lejby Trockiego i nie pozwalajmy im tu się osiedlać.

Pomorzanin, który udziela gościny żydowi, własnemi rękoma kręci powróz na swą szyję. A że żydzi potrafią zaciskać powróz około szyji chrześcijańskiej ludności — to każdy może się przekonać, oglądając miasta i wsie w **Kongresówce i Małopolsce.**

Na żydów jedyne lekarstwo: **bojkot towarzyski, administracyjny i gospodarczy.** Sądzimy wreszcie, że i nasi dzielni pomorscy hotelarze, wzorem poznańskich hotelarzy — nie użyczą w żadnym wypadku pokoii swych dla **żydowin,** wałęsających się na Pomorzu w celach paskarskich i spekulacyjno-walutowych.

Niech żyd wie, że Pomorze nie da się nigdy przez tę szarańcze pejsata zawojować!

Zniżka cen bydła.

A cena mięsa wciąż idzie w górę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Poznań, 11 stycznia.

„Dziennik Poznański" informuje, że na dzisiejszym targu bydła w rzeźni miejskiej nastąpiło **gwałtowne załamanie się cen bydła w kierunku zniżkowym.**

Przyczyną tego był brak popytu przy olbrzymim dowozie zarówno nierogacizny, jak i bydła rogatego i owiec. W szczególności wstrzymują się od zakupów **komisjonerzy firm śląskich**, którzy zazwyczaj zawierają tu poważne tranzakcje. Nadto do zwiększenia podaży przyczynili się spekulanci gdańscy, którzy rzucili na targ dużą ilość nierogacizny, a wskutek zniżki cen **ponieśli ogromne straty.**

Podając powyższą radosną informację do wiadomości ogółu — nie wątpimy, **że grudziądzcy rzeźnicy obniżą cenę mięsa.**

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Ernesta. Wschód słońca 8.9 zachód 4.7. Wschód księżyca 11,4, zachód 11.22.

REPERTUAR.

Piątek 11. 1. popoł. o godz. 4 przedstawienie szkolne „Konstytucja". Sztuka w 4 aktach B. Gorczyńskiego. Ceny miejsc od 200—400 000 mk.

Sobota 12. 1. wiecz. o godz. 8 **poraz pierwszy „Głuszec"**, krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Niedziela, 13. 1. popoł. o godz. 4 **„Krowoderskie Zuchy"**, arcywesoły wodewil z śpiewami i tańcami w 4 aktach St. Turskiego. Ceny miejsc do połowy zniżone.

Niedziela — wieczorem o godz. 8 **„Głuszec"**.

W przygotowaniu „Nitouche" operetka w 4 aktach Meilhaca i Millanda — muzyka Herve'go.

Sprzedaż biletów u p. Wawrzyniaka, **skład cygar**, ulica Lipowa 3 od godz. 10—1 i 3—5½.

Dyrekcja Teatru Miejskiego donosi nam: Premjera, którą dyrekcja przygotowuje na sobotę, dnia 12 bieżącego miesiąca będzie ciekawa krotochwila Krzywoszewskiego „Głuszec". Sztuka ta ze względu na wzorowo przeprowadzony charakter w głównej roli meskiej „Głuszca" (w interpretacji p. Konarskiego), który swoją stanowczością, oraz pracą, dorabia się olbrzymiej fortuny. Motto autora: „Głuszec jest ptakiem niezmiernie ostrożnym, ogarnięty instyktem miłosnym, przestaje widzieć i słyszeć. Przecudowną nić miłości przeciągnął autor poprzez postać Stasi, która w przebraniu chłopca — za jakiego rodzina przedstawia go „Głuszcowi" — ze względu na jego silny charakter i wolę pomimo podeszłego wieku — zdobywa jego serce.

Obsadę tworzą pp. Olańska, Weissowa, Kostecka, Norwidówna, Daniewska, Kaszyn, Łoziński, Jóżwicki Ilcewicz i in. Reżyserję prowadzi p. Lenk.

—** **Operetka w Teatrze Miejskim.** Jak się dowiadujemy, czyni dyrekcja gorączkowe przygotowania do uruchomienia operetki. W przygotowaniu „Nitouche" pod osobistym kierunkiem p. Kopczyńskiego, artysty i reżysera teatrów poznańskich. W tytułowej partji wystąpi poraz 1-szy znana ze scen wielkomiejskich polskich wodewilistka p. Woskowska. Dyrekcja przygotowuje we własnych warsztatach teatralnych nowe dekoracje i kostjumy. Premjera odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. Orkiestra Urzędników Izby Skarbowej i Komunalnych powiększona pod batutą znanego kapelmistrza p. Franka.

—** **Przyjazd Księcia Karnawału.** Ze Sekretarjatu Odbudowy Teatru Miejskiego piszą nam: Przygotowania do wielkiej imprezy maskaradowej, jaka się ma odbyć w przyszły piątek w „Teatrze Miejskim" w Tivoli, są w pełnym biegu. Artyści sceny naszej jak i dużo amatorów starają się wszelkimi siłami, aby rzecz jaknajlepiej przygotować. Znalazło się wprawdzie i kilku aktorów niechętnych — lecz o tem później. Codziennie odbywają się próby — reżyserja jak i artyści są rozentuzjazmowani. Panowie Ilcewicz (tańce) Jóżwicki, Olderowicz i Szczerbowski poświęcają się sprawie całą duszą. Komitetowi udało się uzyskać około 30 wspaniałych kostjumów stylowych, częściowo włosko - weneckich i ówczesnych francuskich, tak że widowisko różnobarwą będzie bardzo urozmaicone. Więc niech nikt nie zaniecha je sobie obejrzeć.

Z różnych stron nadchodzą do sekretarjatu zapytania, zwłaszcza ze stron naszych pięknych pań jak się ubrać na piątkowy wieczór. Naturalnie najwięcej pożądane są prawdziwe stroje maskaradowe choć i inne stroje wiosenne używane często na innych balach maskowych nie będą zawadzały. Którą z pięknych naszych pań zdobi lepiej strój balowy lub wieczorny, będzie również tak samo mile widzianą. Panowie, którzy posiadają stroje maskowe, niech przybędą w takowych. Kto tych nie posiada, niech wdzieje frak, mundur, smoking a wreszcie i jaskółkę.

* * *

Szanownej publiczności **przypomina** się **jeszcze** w ostatniej chwili dzisiejsza piątkową zabawę maskaradową na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego, jaka się odbędzie o godz. 21 w Tivoli. Program zabawy składa się jak następuje: Godz. 21 początek tańców, godz. 22 hejnały krakowskie, 22.30 powitanie karnawału (deklamacje) godz. 23 przyjazd Księcia Karnawału do Grudziądza: a) wprowadzenie w wspaniałym pochodzie Wielkiego Księcia z jego orszakiem, b) przyjęcie Księcia przez obywatelstwo u bram ratusza i oddanie Księciu rządów nad miastem i jego mieszkańcami na czas karnawału, d) przyjazd Wielkiej Księżnej Karnawału, e) Koronacja pary książęcej, f) Wielki kostjumowy polonez, wyprowadzony przez książęca parę. Później tańce do rana. Część muzyczną objęła całkowita orkiestra 64 pp. Hejnały krakowskie wykona jej oddział trębaczy Księcia Pana poprzedzać będą fanfary.

Kto **jeszcze nie posiada karty wstępu, niech pospieszy** do Domu Towarowego p. W. Korzeniewskiego przy rynku i tam ją wykupi do godz. 12. Bilety przy kasie wejściowej o 10 proc. droższe, zniżek niema. Zaproszeń się nie wysyła.

—** **Szkoła Sztuk Pięknych.** (dyrekcja prof. Szczeblewskiego) zamierza jak się dowiadujemy, dnia 22 bm. w sali Złotego Lwa urządzić zabawę. Oczywista, że zabawa zasilić ma fundusze Szkoły Sztuk Pięknych, która bezinteresownie udziela nauki adeptom i opędza koszta z ofiarności społeczeństwa i podtrzymuje się tylko szlachetnym zapałem i bezinteresownością kierowników dla sztuki. Wspomnienie zeszłorocznej zabawy, utrzymanej na wysokim poziomie towarzyskim, budzi w kołach sympatyków i przyjaciół Szkoły najwyższe zainteresowanie się tą zabawą.

—** **Nauka w Szkole Wydziałowej rozpocznie się w poniedziałek dnia 14 bm**

—** **B. członków Tow. Młodzieży Narodowej** i wszystkich, mających ochotę grać w teatrze amatorskim uprasza się przybyć na zebranie które odbędzie się w „Bazarze" w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz.

—** **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej** z śródmieścia urządza w niedzielę, dnia 13 bm. na sali Bazaru przy ul. Moniuszki „Wieczorek" połączony z przedstawieniem amatorskiem „Wysłuchana Modlitwa" (obrazek gwiazdkowy w 1 akcie) „Stanko Powstaniec" (epizod dramatyczny z powstania styczniowego w 3 aktach) wraz z wesołą pantominą. Na zakończenie tańce.

O łaskawy liczny udział **Szanownych Członków** honorowych jak i Szanownej Publiczności **uprasza** ZARZĄD.

—** **Przesilenie w temperaturze powietrza.** Już od przedwczoraj nastąpiło w temperaturze powietrza przesilenie. Ciepły powiew nagryza wielomiljionowe zaspy śnieżne, wnika do wnętrza i kurczy je. Ludność, zwłaszcza uboższa, z uczuciem prawdziwej ulgi wita to przesilenie. Odmarzają okna i drzwi starych domów odmarzają wodociągi, cieplej jest na wolnem powietrzu i w nieopalonych pokojach. Mniej już przeraża cena węgla, tych którzy mogą go jeszcze za co kupić, bo jest wielu takich, których już na to nie stać.

—** **Zapowiedź wielkiej odwilży.** Jeżeli cieplejsza temperatura powietrza potrwa jeszcze kilka dni, a zwłaszcza jeżeli termometr wykaże jeszcze kilka stopni w plusach, zaleje nas powódź odwilży. Warszawski Instytut metereologiczny spodziewa się w najbliższym czasie wielkiej odwilży. Skutki jej mogą być groźne, jeśli na czas nie przedsięweźmie się natychmiast środków ochronnych, jak umocnienie mostów przed naporem kry, zalewu i zniszczeniu dróg, o ileby na czas śniegu nie uprzątnięto, wreszcie usuwanie śniegu z dachów i chodników. Równo z odwilżą spodziewane jest usunięcie zasp śnieżnych, zalegających drogi. Uruchomienie komunikacji normalnej zwiększy dotąd nikły dopływ nabiału i jeżeli już spowoduje obniżki jego ceny, czegoby się spodziewać należało, to przynajmniej powstrzyma dalsze jego podrożenie.

—** **Wykryte kradzieże.** Policja śledcza ujęła niejakiego **Leona Przybysza**, zawodowego złodzieja i pasera, który ostatnio dokonał kradzieży u malarza Pawła Massel'i, przy Pl. 23 Stycznia. U złodzieja odnaleziono pokost, różne farby i płyny malarskie. Skradzione te przedmioty były częściowo pod podłogą, w otworze prowadzącym do kanału, częściowo zaś w piecu.

U złodzieja odnaleziono również firany gobelinowe, pochodzące z kradzieży u p. Rotgängera.

—** **Kradzież cygar w fabryce Adama** została o tyle wyjaśnioną, że policja śledcza przy pomocy obywateli ujęła dwóch sprawców w osobach Alfreda Mianowicza i Leona Buzowskiego. U Mianowicza znaleziono około 11 000 szt. cygar, pochodzących z tej właśnie kradzieży.

Złodzieje należący do klubu zapaśników, włamali się do fabryki przez piwnice, wyłamując przedtem żelazne kraty i w ten sposób dostali się do górnych ubikacji fabryki. Złodzieje znaleźli tam tak znaczny zapas cygar, że zmuszeni byli wrócić się do domu po worki, w których swój łup wynosili.

Prócz cygar znaleźli złodzieje kasetkę z pieniądzmi. Spotkało ich jednak rozczarowanie, gdyż po otwarciu znaleźli w niej tylko 7 000 marek i książeczki depozytowe. Nadmienić trzeba, że w kasetce tej znajdowało się jeszcze tego wieczora 567 miljonów mk., którą to sumę dyrektor fabryki zabrał z przezorności do siebie.

Kasetkę z książeczkami rozczarowani złodzieje wrzucili do Wisły.

Zaznaczyć trzeba z uznaniem iż Policja śledcza w ostatnim czasie wykryła już cały szereg kradzieży.

—** **Kradzieże.** Wskutek trwających wciąż mrozów, złodzieje czynią poszukiwania za opałem, kradnąc węgiel z piwnic. Ostatnio skradziono większą ilość węgla i torfu dwom obywatelom, a mianowicie p. M. Misiewiczowi (Pl. 23 Stycznia) i p. P. Burkowskiemu (Plac 23-go Stycznia 7). — Panu Plikatowi skradziono ze strychu garderobę wartości 100 miljonów marek. — Złodzieje zakradli się nawet do składnicy Kolejowego Urzędu Maszynowego i skradli 11 centnarów węgla. — Mistrzowi malarskiemu P. Marszlerowi (Plac 23-go Stycznia 18) skradziono większą ilość farby i pokostu mistrzowi bednarskiemu Fryd. Majerowi zabrano 2 beczki, zaś z fabryki cukierków W. Mulbrata (ul. Chełmińska 57) skradli złodzieje cukierków i artykułów spożywczych za 300 miljonów marek. — W końcu zameldowano policji kradzież mebli wartości 150 miljonów mrk. na szkodę p. J. Nowińskiego z ul. Kwiatowej 11

—** **Aresztowania.** Za kradzież aresztowano onegdaj Alf. Mianowicza dekarza, Pawła Manię, mechanika i Leona Buzowskiego, handlowca z Grudziądza. Za paserstwo aresztowano Manię Jana, restauratora z Grudziądza.

—** **Ważne dla urzędników państwowych, jeżdżących służbowo do Gdańska.** Ostatnio wydane rozporządzenie władz ministerjalnych ustala zwrot kosztów podróży do Gdańska w guld. gdańskich. Zatem otrzymują: I i II stopień płac 18, III i IV — 16, V — 14, VI — 10, VIII — 8, IX i X — 6, XI — 16-go stopnia 5 guldenów. Stawki powyższe obowiązują wstecz od 15 października 1923 rś

—** **Ceny dokumentów przewozowych.** Opłaty stemplowe od kolejowych listów przewozowych wynoszą: co do posyłek całowagonowych — 940 000 mk., półwagonowych — 470 000 mk., pojedyńczych — 50 000 marek. Opłaty od kolejowych kwitów bagażowych — 50 000 mk. Opłata od dokumentów przewozowych poza przewozem kolejowym wynosi: od listu przewozowego — 100 000 mk., od kwitu bagażowego — 50 000 mk.

—** **Zamiast wieńca na trumnę śp. pułkownika Juljana Fischera de Drauenegg** złożyli pp. pułkown. Krzisch'owie 5 miljonów mk. na sierociniec wojskowy.

—** **Podziękowanie:** Wszystkim uczestnikom balu, również hojnym ofiarodawcom dziękujemy jaknajserdeczniej za poparcie i zrozumienie wzniosłego celu, jakim jest „Pomoc Akademikom Pomorskim" Dług zaciągnięty u starszego społeczeństwa odda każdy z nas w formie pracy dla dobra Ojczyzny i ukochanego naszego Pomorza.

Następujący państwo, nie mogąc wziąć udziału na balu, złożyli na ręce moje: PP. Marchlewscy 10 milj., Adam. Korzeniewscy 6 milj., Wład. Kulerscy 5 milj., Kruszonowie 2 milj Drwo Chełmiccy 2 milj. Kunertowie 2 milj., Korwin Piotrowska 1 milj., prok. Wirscy 2 milj., Kowalkowscy z Szembruku 3 milj., Majewscy z Nowałdu 3 milj., dyr. Żyborscy 1 milj., dr. Łacheccy 1 milj., Flachowie 1 milj., dyr. Zassowski 2 milj., maj. Schmidtowie 1 milj. Maslowscy 5 milj. Szanownym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

Sprawozdanie kasowe: dochód: wstęp z balu 367 300 000, składki w miejsce przybycia 47 000 000 razem 414 300 000. Rozchód: 127 800 000, saldo 286 500 000, razem 414 300 000.

Czysty dochód wynosi mk. 286 500 000, za które **zapłaciliśmy** 35 ctr żyta dla A. K. T. **Janina Korzeniewska.**

Ruch towarzystw.

(rt) **Walne doroczne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się 15 stycznia 24 r. o godzinie 6 popoł, na sali obrad Rady Miejskiej. Bez względu na ilość członków uchwały będą prawomocne. 7695

Z Pomorza.

—** **BRODNICA. (Z życia towarzystw).** W sobotę, 5 bm. odegrało tow. gimn. „Sokół" obrazek ludowy z śpiewami p. t. „Przegrał wojnę". Prócz tego odbyły się ćwiczenia oddziału męskiego na drążku ćwiczenia maczugami i stawianie piramid. Młode to towarzystwo, istniejące dopiero półtora roku pokazało, że praca postępuje raźno naprzód w wychowaniu tak ducha narodowego jak i w sprawności fizycznej, czego dowodem liczne oklaski, których publiczność nie szczędziła. Bardzo smutną rzeczą jest, że obywatelstwo brodnickie nie dopisało, — sala świeciła bowiem pustkami.

—** **TORUŃ. (Skutki szybkiej jazdy sankami.)** Przed paru dniami, wskutek nieco szybkiej jazdy, najechaną została żona dyrektora elektrowni p. Dalborowa sankami dwukonnemi przyczem odniosła dość poważne obrażenia.

(Groźny pożar przy szosie Chełmińskiej.) W środę rano zawezwano straż pożarna do palącego się domu mieszkalnego przy szosie Chełmińskiej 60. Pomimo zasp śnieżnych straż przybyła szybko na miejsce, gdzie zastała w płomieniach dach z poddaszem i część trzeciego piętra. Akcja ratownicza utrudniona była jednak znacznie z powodu braku murów ogniowych. Spłonął cały dach z mansardami. Szkody od ognia i wody bardzo znaczne. Przyczyna pożaru nie stwierdzona. Sprawą zajęła się policja śledcza.

(Konfiskata tytoniu na dworcu.) Obłożono aresztem w pociągu Gdańsk—Warszawa walizkę z zawartością 9 klg. tytoniu z banderolą niemiecką, znajdującą się tam bez właściciela.

—** **PUCK. (Połów foki.)** W zatoce morskiej w tych dniach rybacy złowili fokę. Rzadki ten gość przybył z okolic polarnych morza, za małemi rybkami, które z tamtych stron wywędrowały. W latach 1916—1917 rybacy chwytali po kilka sztuk tych okazałych rabusiów morskich. Do połowu

O koniu zimno i ciepło krwistym i o ich krzyżowaniu.

Poniższy artykuł jest pióra zmarłego nagle onegdaj pułkownika śp. Juljana Fischera de Drauenegg — są to ostatnie tegoż kreślenia — przyp. Red.

Posiadamy dwa typy koni, o których mowa w niniejszym artykule: typ konia ciepłokrwistego i zimnokrwistego. Oba typy mają swoje zalety i ujemne strony. Oba typy są potrzebne i użyteczne, mianowicie w tych krajach, które je dla siebie i dla swych potrzeb lokalnych, a nawet w zastosowaniu do charakteru i temperamentu swych mieszkańców stworzyły. Koń zimnokrwisty jest produktem wysokiej kultury zachodu w wielkim przemyśle i pierwszorzędnej szeroko rozgałęzionej sieci komunikacyjnej, zaś koń ciepłokrwisty jest wychowankiem stepów i mniej rozwiniętej kultury wschodniej. Postawmy te dwa konie obok siebie, przypatrzmy im się bliżej nim przystąpmy do wyboru.

Koń zimnokrwisty jest to powolny stępak do wożenia wielkich ciężarów po doskonałych szosach na krótki dystans; flegmatyk o grubej, lecz porowatej — gąbczastej kości. Z powodu wielkich rozmiarów swej budowy przypominający poniekąd słonia, jest on mięsisty, limfatyczny mniej odporny, a siła jego pociągowa polega przeważnie na masie i wadze cielska. Koń zimnokrwisty dojrzewa wprawdzie prędzej aniżeli koń ciepłokrwisty i może być wcześniej użyty do pracy, lecz natomiast zużywa on się szybciej i służy z tej przyczyny człowiekowi krócej.

Na Pomorzu przeważa typ konia zimnokrwistego. Kongresówka, Małopolska, Podole, Wołyń, Bukowina, Węgry Rumunja, Kroacja, Serbja itd., są to kraje rolnize, posiadające równiny i wzgórza, glebę ciężką i lekką, podobnie jak i Pomorze a pracują końmi li tylko ciepłokrwistemi. Konia zimnokrwistego tam nie ujrzysz chyba sporadycznie jako curiosum u kogoś, który „experymentuje".

Mógłby mi ktoś zrobić zarzut, że tam pracują także i wołami. To prawda. Lecz znam wypadki, że zawołani gospodarze na bardzo wielkich majątkach — małorolni nie używają wołów — wyeliminowali woły do pracy, a sprowadzili natomiast setki par koni z Podkarpacia galicyjskiego, twierdząc, że koń ten ciepłokrwisty szybciej, pewniej i wydatniej pracuje

Rozumiem jednakże dobrze, że do ogromnych wozów pomorskich, u których koła jakoby walce, a dyszel nisko osadzony, jakoby sztanga telegraficzna, konie ciepłokrwiste średniej wielkości mniej pasują. Rozumiem także dążność do wyprodukowania konia ciepłokrwistego rosłego i o grubej kości i żwawych chodach. Takiego konia możemy z czasem wyprodukować. Droga do tego celu jest długa i trudna. Możemy to osiągnąć przez dobór rodziców tej samej rasy. Krzyżowania zawiodły i nie polecają się. Przez selekcję materjału hodowlanego przez silną i dobrą karmę w czasie rozwojowym przyczem owsa mianowicie w pierwszym roku skąpić nie wolno, przez wychów na pastwisku i wolności i przez nie za wczesne zaprzęganie do ciężkiej pracy, która rozwój hamuje.

Naturalnie, że powinien w pierwszej linji rząd z pomocą przystąpić i hodowcom odpowiednich ogierów ciepłokrwistych dostarczyć. Stadnina Starogardzka temu nie zapobieży. Ona może tylko te ogiery dać, które posiada i które jej rząd daje. Tu musieliby posłowie do sejmu odpowiedni wpływ na władze centralne wywrzeć, aby nam dano ogiery szlachetne o grubej kości i silnym fundamencie. Kółka rolnicze powinne się zrzeszyć i związkowe pastwiska założyć, na którychby młodzież całe lato, pod dobrym nadzorem pasać się mogła. Pastwiska i łąki musiałyby być odpowiednio dobrze pielęgnowane i takiemi sztucznemi nawozami zasycane, które na rozwój kości dodatni wpływ mają (Wapno, kainit, fosfor, tomasówka itd.).

Krzyżowania w celu pogrubienia kości odradzałbym serdecznie. Już inni poparzyli sobie przy takich eksperymentach ręce; dlaczego mamy i my się poparzyć? Wierzę, że pierwszy produkt, pochodzący z krzyżowań zimno- i ciepłokrwistych koni, wydaje dobre okazy do pracy i jako towar na handel lecz takich krzyżówek do dalszego chowu jako materjał hodowlany, używać nie radzi się. Mamy na to setki dowodów, że jest to poczynanie, wiodące do złych rezultatów. Nawet Niemcy, którzy się lubują w masywnych koniach, którzy dążyli i dążą do pogrubienia kości, którym należy się przyznać konsekwencję w hodowli, osiągnąwszy przy krzyżowaniach ras heterogennych złe rezultaty, zatrąbili do odwrotu.

nadają się tylko sieci silne, bo zwierz ten, gdy jest w pułapce, rzuca się w niej dopóty, dopóki albo się z niej nie wyzwoli, albo się udusi.

—** **GDAŃSK. (Zboże — środkiem opałowym.)** Liczba bezrobotnych w Gdańsku z początkiem roku bieżącego wzrosła bardzo wydatnie. Pozbawionych pracy jest na terytorjum wolnego miasta przeszło 10 000 robotników. Z liczby tej na rolnictwo przypada około 2000. Bezrobocie w rolnictwie jest wynikiem konkurencji ze strony rolnictwa polskiego, z którego cenami rolnictwo gdańskie nie może konkurować. Rolnicy gdańscy pozostawili swe zboże nie młócone w stodołach i stertach i używają go na opał, gdyż ceny zboża są niższe od cen węgla. Zarobki robotników rolnych są obecnie również bardzo szczupłe, wskutek tego, że wobec niskich cen produktów rolnych robotnikom nie wiele przynosi sprzedaż części ordynacji, co dotąd stanowiło główny dochód robotników rolnych.

(Śmiertelny wypadek). Urzędnik kolejowy Cezarkowski idąc torem kolejowym wpadł pod lokomotywę i został tak ciężko poranionym, że w czasie transportu do szpitala zmarł wśród strasznych męczarni.

Z całej Polski.

—** **ZDUNY. (Miasto bez Rady Miejskiej.)** Reskryptem Ministra Spraw Wewnętrznych została Rada Miejska w Zdunach rozwiązana dlatego, że nie respektowała żadnych ustaw i nie chciała uchwalić żadnych podatków. Chciała Rada Miejska stworzyć raj na ziemi, a doprowadziła swoją gospodarką do tego, że miasto musiało zamknąć gazownię, co się obywatelom bardzo dotkliwie daje we znaki.

—** **INOWROCŁAW. (Rocznica wyzwolenia.)** Dnia 6 bm. obchodzono w Inowrocławiu uroczyście piątą rocznicę wypędzenia stąd szczątków armji niemieckiej. Wypadek ten nastąpił w r. 1919 po krwawych bitwach, jakie odbyły się dn. 5 i 6 stycznia. W uroczystości patrjotycznej wzięła udział cała prawie ludność miasta z instytucjami społecznemi na czele. Obchód zakończono tłumnem oddaniem czci ofiarom zwycięskich zapasów, pochowanym na „starym cmentarzu", przyczem wygłoszono mowy.

—** **POZNAŃ. Hojny dar dla młodzieży.** Według pism poznańskich, p. Koczorowska, właścicielka majątku Borek w Wielkopolsce, zapisała całą tę posiadłość na rzecz Towarzystwa Opieki nad ubogą młodzieżą. W majątku jej znajduje się już zakład wychowawczy dla sierot. P Koczorowska sama kieruje zakładem.

—** **ŁÓDŹ. (Ciekawy grobowiec).** Na cmentarzu starozakonnym w Łodzi wznosi się wielki grobowiec (Poznańskich), którego dzieje są niezwykłe. Przed kilkudziesięciu laty, założyciel licznego rodu, znany w kraju wybitnie bogaty przemysłowiec, pragnął zjednoczyć we wspólnem grobie zmarłych członków swojej rodziny. W tym celu z bardzo znacznym nakładem kosztów ufundował mauzoleum z miejscami w liczbie około 200 dla swoich dzieci i późniejszych ich następców. Okoliczności tak się złożyły, że po upływie szeregu lat, grobowiec stoi wciąż pusty. Sam fundator zmarł w Rzymie, gdzie został pochowany. Jego liczni potomkowie, po wykończeniu grobowca już w pierwszem pokoleniu przeszli na yznania chrześcijańskie. W pokoleniu następnem znaleźli się duchowni katoliccy (w tem zakonnik trapista), artyści wyższej miary, wogóle osoby których praca jest ściśle zestosunkowana z kulturą chrześcijanizmu. Mauzoleum utraciło rację swego przeznaczenia na cmentarzach zaś katolickich powstają pomniejsze kaplice i grobowce tegoż rodu. W mieście członkowie gminy żydowskiej przemyśliwują, jakie też będą losy gmachu ongi wzniesionego kosztem dzisiejszych licznych dziesiątek miljardów.

—** **KROSNO. (Kot przyczyna pożaru gospodarstwa.)** We wsi Krościenko Niżne koło Krosna wybuchł onegdaj groźny pożar. Spłonęło całe gospodarstwo Franciszka Wilka. Powód był niezwykły. Oto w stajni spadła płonąca lampa na kota, który stanąwszy w płomieniach pomknął do stodoły, gdzie znajdowało się zboże. Natychmiast pożar objął stodołę, od której też zapaliły się inne budynki. Szkoda wynosi wiele miljardów marek.

—** **Z kresów wschodnich. (Szpieg rosyjski w przebraniu mnicha).** Przed kilku dniami dzienniki doniosły, że w jednem z miast na kresachwschodnich aresztowano niejakiego Szadkowskiego, który podając się za Pijara z Krakowa (w istocie był przez jakiś czas w konwencie krakowskich księży Pijarów ale został wydalony) spełniał funkcje kapłańskie, wygłaszał kazania, nawet odprawiał świętokradzko Mszę św., przyczem korzystając z wpływu na ludność uprawiał nawet propagandę bolszewicką.

Z całego świata.

—* **Mrozy we Włoszech.** Panują w Rzymie silne mrozy. W Wenecji zamarzły wody, spadł obfity śnieg w Bolonji. W Mantui lawiny, toczące się z okolic Górnej Adygi, przerwały komunikacje oraz zniszczyły tor kolejowy.

—* **Bezrobocie na czeskim Śląsku.** Frysztacka „Gazeta Kresowa" donosi: Bezrobocie we fabrykach frysztackich znów się zaczyna; zaczynają się więc wydalania robotników. Około 230 robotników dostało podarek godowy we formie wypowiedzenia pracy.

—* **Oszustwa bankowe w Berlinie.** Prokuratorja wdrożyła dochodzenia karne przeciw szeregowi banków, z powodu wywoływania trudności w handlu żywnością przez pobieranie wysokich procentów przy udzielaniu kredytów. Jak donosi „Berliner Zeitung am Mittag", dochodzenia mają objąć 69 firm bankowych.

X **Morfina w lalkach.** Policja londyńska dokonała sensacyjnego odkrycia. Bogaty kupiec japoński w Londynie Jasukiszi Miyayura, który handlował zabawkami, sprzedawał całe paki lalek. Lalki te były wypełnione przemycaną z Niemiec morfiną, którą handel jest w Anglii surowo zakazany, ze względu na rozrastającą gwałtownie liczbę morfinistów. Miyayaura ciągnął świetnie zyski. W jednym tylko tygodniu sprzedał morfiny za 37 500 funt. szterl. Odbiorcy jego należeli do najwyższych sfer towarzyskich Londynu. Dostarczał też morfinę do Japonji.

Ze sportu.

Niezwykły popis pływacki na Wiśle.

Niedawno odbył się w Warszawie na Wiśle niezwykły popis pływacki.

W zawodach pływackich mieli wziąć udział wszyscy zimowi kąpielowicze, pp. Graf, Garczyński ze swą 23-letnią córką, (którzy stale się kąpią w przerębli), oraz Chodziński, Szymańczak, Trat i Olszewski.

O umówionej jednak godzinie przybyli wczoraj tylko dwie osoby: 32-letni Wawrzyniec Trat, starszy przodownik 17 komisarjatu i 34-letni Wojciech, korespondent amerykański „Chicago Tribune".

Punktualnie o godz. 1 min. 45 niezwykli pływacy na dany znak rzucili się do przerębla.

Po chwili pierwszy ukazał się na powierzchni p. Trat, a za nim wypłynął i p. Olszewski.

P. Trat przepłynął 25 metrów w ciągu 12 i trzy piąte sekundy, a p. Olszewski w przeciągu 14 sekund.

Po wyjściu z wody niezwykłych pływaków odfotografowano.

Nadmienić wypada, iż wczorajsi „bohaterowie Wisły" trenowali się od początku grudnia.

Rzeczy ciekawe.

List do... Pana Boga.

Jakiś naiwny, nieszczęśliwy wieśniak, ojciec licznej rodziny w Normandji, znalazł się w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem. Udawał się ustnie i pisemnie z prośbą o wsparcie do różnych osób, lecz, niestety przeważnie bezskutecznie.

W końcu wpadł na genjalny pomysł. Postanowił zwrócić się z prośbą o datek pieniężny do samego... Pana Boga i wysłał list pod tym adresem.

Urzędnik pocztowy, widocznie z powodu niedopatrzenia, wysłał ten list pod fałszywym adresem, a mianowicie do burmistrza najbliższego miasteczka. List ten otworzono w czasie posiedzenia rady miejskiej i pięciu radnych, złożywszy się po 10 franków, wysłało razem 50 franków naiwnemu wieśniakowi.

Jakież było jednak zdziwienie ofiarodawców, kiedy w parę dni później otrzymali od tego samego wieśniaka list, w którym tenże prosi usilnie „Pana Boga", aby zechciał łaskawie na przyszły raz wysłać 100 franków, które przecie stanowią minimum Jego ofiarności, ale nie przez pocztę, tylko w jakiś inny sposób, gdyż od przesłanej ostatnio sumy 100 franków, widocznie rząd ściągnął połowę tytułem... podatku.

Satyra na czasie.

„Zwaloryzowana"... miłość.

Sąd wiedeński miał niedawno do rozstrzygnięcia sprawę wielce aktualną przez to, że chodziło w niej o „zwaloryzowanie" miłości.

Niejaka Gusti R. zażądała od inżyniera Antoniego W. 60 miljonów koron jako odszkodowanie za długoletni stosunek miłosny, zerwany w 1916 r. Wówczas to inżynier uznał, że kochance, która mu poświęciła swą urodę i zdrowie, należy się jakieś zaopatrzenie na przyszłość i ofiarował jej książeczkę Kasy Oszczędności na 4 000 koron. Panna Gusti domaga się obecnie zwaloryzowania tych 4 000 koron. Sąd postanowił zawezwać szereg nowych świadków i rozprawę odroczył.

Zygzaki.

Tragiczny dzień...

W czasie głosowania nad pełnomocnictwami dla rządu doszło do przykrej, jak już donosiliśmy, wymiany słów między pp. Thuguttem i Diamandem. „Wyzwolenie" razem z prawicą głosowało za poprawką p. Zdziechowskiego, przyznającą rządowi tylko pewne „potwierdzenie zmian statutów banków o długoterminowym kredycie", zamiast „zmian statutów". Wtedy poseł Diamand krzyknął w stronę Wyzwolenia; „Aha! już teraz rozumiem na czem polegał ten geszeft kuluarowy! Ohyda i „skandal"!

Tym okrzykiem czuł się dotknięty przywódca Wyzwolenia p. Thugutt i po głosowaniu przystąpił do ław socjalistycznych, przyczem między p. Thuguttem, a posłem Diamandem wywiązał się djalog następującej treści.

Thugutt (zwrócony do Diamanda):

Czy o nas pan myślał, mówiąc o geszefcie kuluarowym z prawicą?

Diamand: — Tak jest.

Thugutt: — Dureń!

Diamand: — Pan jest tragicznym durniem.

Tu się rozmowa urwała...

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Urząd Targów Poznańskich komunikuje: Już pierwsze wiadomości o czwartym Targu Poznańskim, rozpowszechnione zagranicą ożywiły niezmiernie zainteresowanie się nim. W pierwszym rzędzie importerzy francuscy, angielscy i niemieccy zasięgają w urzędzie Targów informacji co do wystawiających firm polskich i zdolności eksportowej tychże, warunków sprzedaży itp. Do udziału w czwartym Targu Poznańskim zgłaszają się liczne firmy zagraniczne, które jednakże w Targach udziału nie wezmą, gdyż sprzeciwiałoby się to zadaniom Targów, które idą wyraźnie w kierunku propagandy **twórczości polskiej** zagranicą i produkowania na eksport.

Zdenerwowanie przemysłowców łódzkich.

Przemysłowcy łódzcy nie ukrywają swego zdenerwowania w związku z ekspoze p. ministra Grabskiego, w którem jest mowa, dotycząca ściągania podatku majątkowego w naturze tam, gdzie go nie będzie można ściągnąć w gotówce. —

Na tem tle powstała pogłoska, że możliwem jest, iż przemysł łódzki, który wykonuje obecnie poważne zamówienia dla wojska, będzie zmuszony w razie nieuiszczenia przypadających na niego sum tego podatku, zapłacić go rachunkami za dostarczone skarbowi państwa sukno.

Pogłoski te są conajmniej przedwczesne i świadczą o zdenerwowaniu, jakie objawiają niektóre koła przemysłowe i handlowe w związku z wydarzeniami na terenie polityki skarbowej i finansowej.

Przyczyny kryzysu w przemyśle łódzkim.

W ostatnich dniach w przemyśle włókienniczym dał się odczuć w bardzo znacznym stopniu brak środków obrotowych, skutek czego niektóre fabryki nie mogły wypłacać zarobków robotnikom we właściwym czasie. W związku z tem przemysłowcy włókienniczy zrócili się do Rządu, wskazując na konieczność rozszerzenia zakresu dyskonta weksli przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Na rynku wewnętrznym w dziale manufaktury panował zastój. Wprawdzie w okresie przedświątecznym nastąpiło pewne chwilowe ożywienie, lecz w stosunku do lat poprzednich było ono minimalne. W związku z bardzo znacznem podwyższeniem podatków pośrednich oraz zwaloryzowania całego życia gospodarczego z **wyjątkiem zarobków** — **siła** nabywcza szerokich warstw pracujących, a więc pojemność rynku wewnętrznego zmniejsza się. Przemysł włókienniczy poszukuje zagranicznych rynków zbytu. Powróciła z Moskwy delegacja przedstawicieli przemysłowców łódzkich, która prowadziła rokowania z „Wniesztogiem" w sprawie umieszczenia towarów łódzkich na rynku rosyjskim. Towary łódzkie kalkulują się w Rosji taniej niż produkowane tam na miejscu. Delegacja sądzi, że pomimo braku traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Polską będzie można nawiązać ściślejsze stosunki handlowe. Za uznaniem de jure Związku republik sowieckich przez Polskę winno pójść zawarcie traktatu handlowego, co ułatwiłoby nawiązanie i rozwój stosunków handlowych polsko-rosyjskich. Po świętach będą nadal prowadzone rokowania między przedstawicielami polskiego przemysłu włókienniczego a przedstawicielami Związku republik sowieckich. W przemyśle włókienniczym w Łodzi wynikł zatarg między przemysłowcami a robotnikami na gruncie wypłacenia dodatku drożyźnianego za ostatnie dwa tygodnie grudnia roku ub. Przemysłowcy nie chcą wypłacić tego dodatku, zaś robotnicy żądanie wypłaty gotowi są poprzeć strajkiem. (Czytaj artykuł we wczorajszym numerze „Głosu Pom.") p. tyt. „Lawina waloryzacji. — Przyp. Red.).

Tablica porównawcza wzrostu cen.

	Cena w mkp. dn 1. I. 23.	Cena w mkp. dn. 1. 12. 23r.	Cena w mkp. dn. 1. I. 24 r.	Rocz.wrz. ceny w mkp.	Rocz. wzr ceny w mkp. %
Kurs fr. złot.	3.400	599.000	1.110.000	1.106.000	3254705%
Żyto 1 kg.	500	71.000	130.000	129.500	25.900
Mięso woł. zadn.hurt 1 f.	1.000	165.000	700.000	699.000	69.900
Cukier krysz. 1 kilogram	2.680	490.000	230.000	1.227.320	45.410.4
Masło śmiet. 1 kilogram	4.000	1 800.000	6.000.000	5.994.000	149.900
Manuf. szew. weł.męs. 1 m.	30.000	8.050.000	33.200.000	33.170.000	110.566.6
Herbata „Or. Peco" luzem	19.500	4.700.000	9.500.000	9 480.500	48.615.3
Upos.urzędn. XII.kat. kaw.	200.062	16.893.900	42.741 560	42.541.398	21.260.8

O zniesieniu podatku obrotowego dla przemysłu eksportowego.

Zbliżające się niebezpieczeństwo większego zastoju w przemyśle krajowym jest przedmiotem szczegółowych rozważań w sferach rządowych. Wobec trudności, na jakie napotyka przemysł w chwili obecnej w związku z całokształtem naszej sytuacji gospodarczej, aktualna się stała sprawa rozszerzenia ulg podatkowych, które dotąd stosowane jedynie w wypadkach wyjątkowych. Obecnie omawiana jest w sferach rządowych sprawa zniesienia podatku obrotowego dla szystkich dziedzin produkcji eksportowej. Projekt ten usilnie popierany jest przez Min. Przemysłu i Handlu.

O redukcję podatku węglowego.

Związek mniejszych kopalń węgla dąbrowieckiego wystąpił do Min. Skarbu z żądaniem zredukowania podatku węglowego dla małych kopalń do 10 proc. Związek wskazał na to, że przy redukcji podatku węglowego dokonanej przy okazji wpłat zaliczek na podatek majątkowy drobne kopalnie zostały upośledzone. Bowiem redukcja ta dla Śląska wynosi 10 proc. dla dużych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego — 9 proc., podczas gdy małe kopalnie pracujące w warunkach gorszych otrzymały zniżkę tylko 6 proc. Spadek różnicy w opodatkowaniu skazuje zdaniem związku kopalnie na zaspy. Kilka małych kopalń już stanęło, ogółem około 700 robotników jest bez pracy. Dalsze redukcje ogarnąć mogą 5 000 robotników.

Nowa ustawa o pracy w święta.

Min. Pracy przesłało sferom gospodarczym nowy projekt nstawy o pracy w dni świąteczne. Projekt ten jest już piątym z rzędu od chwili wejścia w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Projekt przewiduje m. in. **13 dni świątecznych, w których praca najemna odbywać się nie** może. Nic dotyczy to dozorców i pracowników domowych.

Jarmark nasienny w Warszawie.

Dn. 9. 10. i 11 odbyła się w gmachu Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie wystawa — jarmark nasienny. Prócz tego przewidywana jest wystawa próbek okazowych nasion i tablic reklamowych celem zobrazowania stanu produkcji nasiennej w Polsce.

Kryzys wprzemyśle papierniczym.

Sytuacja w krajowym przemyśle papierniczym pogarsza **się z dnia na dzień.** W chwili obecniej zawiesiły już produkcję całkowicie papiernie: C. A. Moes w Pilicy, — 2 maszyny i „Soczewka" pod Płockiem — 2 maszyny, Mirkow zatrzymał 2 maszyny, Żywiecka fabryka — 1. Pabjanicka i Bydgoska papiernia zredukowały pracę do trzech dni w tygodniu. Dalsze redukcje pracy są przewidziane. Jako przyczyny stagnacji tej przemysłowcy podają: **brak należytej ochrony celnej, szczupłe kredyty rządowe oraz nadmierny wzrost kosztów produkcji.** Obecnie papier drzewny importowany do Polski korzystają z ulgi celnej 80 proc. normalnego mnożnika. Koszta surowców przeszły poziom cen przedwojennych, podczas gdy cena papieru waha się od 40 do 60 proc. cen przedwojennych.

Wywóz nasion buraczanych do Francji.

Min. Przem i Handlu komunikuje następujące dane o wywozie nasion buraczanych z Polski do Francji. Dane te nadesłane zostały przez radcę handlowego w Paryżu. W r. 1923 wywieziono w kwintalach: styczeń 6 769; marzec — 11 006; maj — 14 857; lipiec — 15 083; wrzesień — 15 129; październik — 15 187. Październik w roku 1921 dał — 13 744, a w roku 1922 — 15 455. Ceny nasion buraczanych nie są w prasie ogłoszane wobec mającej być niebawem wprowadzonej przez rząd reglamentacji tych cen, które wynoszą za 100 klg. od 450 do 470 franków.

Zawarcie umowy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Po względnie długich pertraktacjach robotnicy zgodzili się na 72 proc. podwyżkę płac, poczem zawarta została z przemysłowcami umowa. W ten sposób wprowadzona została jednakowa podwyżka płac zarówno na Górnym Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dalsze dochodzenia w poznańskim banku cukrowniczym.

Jak nas informują z polecenia warszawskich władz prokuratorskich dn. 8 bm. przeprowadzono w Poznaniu w Banku Cukrownictwa szczegółową rewizję. Rewizja trwała cały dzień. Z tego powodu bank **tego dnia był** nieczynny. Wyniki rewizji są jeszcze nieznane.

Waloryzacja cen artykułów spożywczych.

Związek kupców warszawskich zwrócił się do komisarjatu rządu z żądaniem **waloryzacji cenników** artykułów **spożywczych we frankach złotych.** W razie przychylenia się do tego żądania władz, będziemy płacili za chleb, mąkę, nabiał, i mięso we frankach złotych.

Bony podatkowe.

Z Warszawy donoszą że w Ministerstwie Skarbu podjęto prace nad przygotowaniem rozporządzeń w sprawie wydania przez rząd **bonów podatkowych.** Celem wydania tych bonów będzie umożliwienie społeczeństwu dokonywania oszczędności, któreby zezwoliły mu na spłatę podatków i danin państwowych w pełnej ich ustawowej wysokości.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Prenumerujcie „Głos Pomorski“